ISSN 1505-599x

Gazeta PRABUCKA

Bezpłatny biuletyn informacyjny wrzesień 2006

Gminne Święto Plonów

Ksiądz Radosław Klein w asyście proboszcza Parafii w Trumiejkach ks. Stanisława Krupskiego celebrował polową Mszę Świętą podczas dożynek Gminy Prabuty, które 27 sierpnia odbyły się w Kołodziejach. Więcej na str. 5

Jadą goście, jadą...

W lipcu odwiedził nas były premier, obecnie euro-poseł Jerzy Buzek, którego do tej wizyty zachęcił nasz oddany sojusznik poseł Marek Biernacki. Goście spotkali się z mieszkańcami oraz wizytowali rodowski plener - str.2

Konsultacje publiczne

Koncepcje rozwiązań komunikacyjnych i rozkład jazdy PKP

Mimo obszernej informacji za pomocą plakatów, internetu, teletekstu i samochodowych megafonów w sali domu kultury większość przygotowanych krzeseł świeciła pustkami. A tematyka była istotna z punktu widzenia bliższych i odleglejszych w czasie interesów mieszkańców naszego miasta. Zacznijmy od tych bliższych. Każda kolejna zmiana rozkładu jazdy PKP grozi nam uszczupleniem kursów lub nieodpowiednim w stosunku do potrzeb czasem połączeń. Nawiązanie przez burmistrza ściślejszych kontaktów z dyrekcją Przewozów Regionalnych PKP i zarządem spółki SKM pozwala jak dotąd na powstrzymanie dalszego ograniczania ilości kursów, a przede wszystkim umożliwia konsultacje i ewentualne negocjacje w tej sprawie. Aktualny rozkład połączeń kolejowych obowiązuje do dnia 10 grudnia. Przewoźnicy przedstawili projekt nowego rozkładu, z którego wynika, że zamierzają wycofać kilka połączeń, pozostawiając jednak pole do negocjacji. Podstawą do dalszych rozmów z PKP i SKM jest jednak rozpoznanie faktycznych potrzeb podróżnych, zwłaszcza dojeżdżających do pracy i do szkół. W tym celu władze miasta zorganizowały spotkanie, o którego terminie i tematyce informowały mieszkańców za pomocą wszelkich dostępnych sposobów. Efekt był mizerny, jak się okazało. Tym niemniej dalsze konsultacje są jeszcze możliwe, zainteresowani mogą kontaktować się z sekretarzem UMiG p. Krasińskim.

(c.d. na str.2 i 3)

wieści z ratusza...

Jerzy Buzek w Prabutach

Jadą goście, jadą...

7 lipca w ramach Forum Inicjatyw Obywatelskich naszą gminę odwiedzili: prof. Jerzy Buzek - Poseł Parlamentu Europejskiego, Marek Biernacki - Poseł na Sejm RP oraz Jan Szymański - dyrektor Departamentu Programów Regionalnych Województwa Pomorskiego.

Tematyka spotkania, które zaczęło się w sali konferencyjnej Urzędu dotyczyła ogólnej sytuacji w kraju oraz problematyki związanej z inwestycjami współfinansowanymi ze źródeł zewnętrznych.

Podczas spotkania zaprezentowane zostały inwestycje zrealizowane w ostatnich latach na terenie naszej gminy. Zarówno prof. Jerzy Buzek, jak również inicjator wizyty, poseł Marek Biernacki, były wicemrszłek pomorski, podkreślali ogromne znaczenie szansy dla samorządów, jaką stwarzają obecnie i w najbliższych latach fundusze unijne. Goście pozytywnie wypowiadali się na temat aktywności samorządu Prabut w tym zakresie.

Po spotkaniu w urzędzie nasi goście odwiedzili artystów - uczestników pleneru malarsko-rzeźbiarskiego w Rodowie, zwiedzili „wioskę cudów" a w niej m.in. pracownię dr Mariusza Białeckiego, rodowski kościół i plenerowe ekspozycje.

Podczas spotkania w sali UMiG

W Rodowie

Obaj politycy zrobili sobie pamiątkowe zdjęcia w rodowskiej „komórce", jednej z plenerowych prac.

W otoczeniu prabuckich samorządowców (i nie tylko - trzeci od lewej - Jerzy Grabowski, wójt gminy Gardeja) oraz dwóch, napotkanych przy ciężkiej artystycznej pracy rzeźbiarzy. M. Szulc

Konsultacje publiczne

Koncepcje rozwiązań komunikacyjnych i rozkład jazdy PKP

(c.d. ze str. 1)

Jak wyjaśniano podczas spotkania, zakusy do likwidacji połączeń biorą się z ich nierentowności. Przewozy regionalne w całym kraju dotowane są przez urzędy marszałkowskie. W naszym województwie, by utrzymać dotychczasową sieć połączeń, potrzeba 70 mln zł, a pomorski UM zaplanował na ten cel zaledwie 40 mln. Z badania t.zw. „potoku pasażerów" wynika, że do połączeń na trasie Malbork - Iława przewoźnicy dokładają 2.200.000zł rocznie, z czego na samą trasę Prabuty - Iława przypada 1.600.000. Problem w tym, że warmińsko-mazurski UM nie jest zainteresowany dotowaniem połączenia, przebiegającego wszak w granicach swojego województwa. A przecież po drodze z Prabut do Iławy jest Susz i wiele osób dojeżdżających stamtąd do stolicy powiatu. Po raz kolejny uwidaczniają się ujemne strony życia na pograniczu województw... (c.d. na str. 3)

wieści z ratusza...

Konsultacje publiczne

Koncepcje rozwiązań komunikacyjnych i rozkład jazdy PKP

(dokończenie ze str. 1 i 2)

Dobre relacje pomiędzy samorządem Prabut a Zarządem Dróg Wojewódzkich i Urzędem Marszałkowskim stwarzają perspektywy dalszych inwestycji drogowych na terenie miasta i gminy Prabuty. Po gruntownej modernizacji ulicy Rypińskiej w planach inwestycyjnych UM na lata 2007-2008 zapisano przebudowę drogi wojewódzkiej 521 na odcinku od Stańkowa do granic województwa. Kto jeździ tą trasą, wie, że będzie to kosztowna inwestycja, gdyż drogę trzeba przeprofilować, czyli praktycznie wykonać ją na nowo, a jest to spory odcinek.

Na tym jednak przychylność właścicieli dróg się nie kończy. Na zlecenie ZDW opracowano koncepcję rozwiązań głównych skrzyżowań w Prabutach. Wykonanie takiej koncepcji przez specjalistyczną firmę kosztuje, a inwestor nie zwykł wyrzucać pieniędzy w błoto. Płynie z tego optymistyczny wniosek, że i w tym względzie doczekamy się poprawy bezpieczeństwa i komfortu jazdy na obszarze miasta. Koncepcja, przygotowana w kilku wariantach uwzględnia kilka newralgicznych skrzyżowań: ul. Kisielickiej, czyli „obwodnicy" z ul. Warszawską, Jagiełły i Daszyńskiego (łącznie z rozwiązaniem skrzyżowania przy kościele), następnie „obwodnicy" z ul. Parkową (przy cmentarzu), rozjazdu z ul. Kisielickiej na „sanatorium" i Kołodzieje, wreszcie niezupełnie czytelnego dla kierowców skrzyżowania przy wyjeździe na Kwidzyn. Najbardziej kosztowne warianty tych rozwiązań zakładają budowę rond w trzech miejscach (przy PKN „Orlen", przy cmentarzu i przy wyjeździe na Kwidzyn). Realistycznie patrząc, rondo wydaje się konieczne w pierwszym wymienionym miejscu. Ciekawostką jednego z wariantów przebudowy tego skrzyżowania jest zamknięcie wyjazdu ze stacji paliw (wjazd i wyjazd z ul. Kisielickiej) ale jednocześnie otwarcie ul. Daszyńskiego. Jeden z wariantów zakłada zamknięcie ul. Łąkowej przy kościele i budowę wjazdu z tej ulicy na ul. Kisielicką za pawilonami, na wysokości obecnego przystanku PKS. Takie rozwiązanie wzbudziło sporo obiekcji wśród obecnych na spotkaniu (mieliśmy wątpliwości, czy coraz bardziej uczęszczana ul. Kisielicka pomieści ruch pojazdów z okolicy ośrodka zdrowia, MGOPS-u, domu kultury i wreszcie sklepu, który ma tam powstać). Z kolei jeden z wariantów rozwiązania skrzyżowania ul. Kwidzyńskiej z Grunwaldzką przewiduje zamknięcie wjazdu i wyjazdu z ul. Zamkowej, co utrudni funkcjonowanie zlokalizowanej w pobliżu stacji gazu. Na szczęście, jak napisałem, rozwiązania są wielowariantowe i przy ewentualnym ich wyborze zostaną uwzględnione racjonalne argumenty. Dodam, że wszystkie wersje zakładają budowę azyli - wysepek, na których piesi i rowerzyści będą mogli poczekać na zwolnienie jezdni. Zarówno lokalizacja rond (czy nawet jednego ronda), jak i wysepek dla pieszych z pewnością spowolni ruch tranzytowy przez miasto. A obrazki takie, jak poniższy, należeć będą, miejmy nadzieję, do przeszłości.

Tekst i foto: Marek Szulc

VII Kongres Gmin Wiejskich RP

8 września burmistrz Bogdan Pawłowski uczestniczył w VII Kongresie Gmin Wiejskich RP. Gośćmi kongresu byli: Andrzej Lepper - Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Elżbieta Jakubiak - Szef Gabinetu Prezydenta RP. Gościem honorowym był przewodniczący Komitetu Regionów (organu doradczego UE) Michel Delebrre.

Uczestnicy kongresu przyjęli stanowiska w sprawie polityki rozwoju obszarów wiejskich na lata 2007 - 2013, w sprawie realizacji zadań w zakresie opieki społecznej oraz w sprawie oświaty.

W kongresie uczestniczyła też p. wójt Sadlinek Elżbieta Krajewska

Żyją wśród nas i potrzebują pomocy

W dniu 14.09. z udziałem 25 uczestników - inicjatorów odbyło się zebranie założycielskie Prabuckiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych. Celem organizacji jest pozyskiwanie środków na leczenie i rehabilitację tych osób. Mieszkańców zainteresownych aktywnością w tej dziedzinie zapraszamy do Urzędu MiG. Stowarzyszenie rozpocznie działalność po dopełnieniu stosownych procedur rejestracyjnych.

Nowe place zabaw

Staraniem radnych Rady Miejskiej, zainteresowanych wzbogaceniem infrastruktury rekreacyjnej dla dzieci w budżecie gminnym wygospodarowano środki na urządzenie trzech nowych ogródków jordanowskich. Estetyczne i, co istotne, bezpieczne instalacje powstały na Osiedlu Jagiełły (przy wydatnej pomocy Spółdzielni Mieszkaniowej), na Zatorzu (przy ul. W. Polskiego) oraz na terenie „kolonii". Przypomnijmy, że wcześniej obiekt taki oddano do użytku na placu przy konkatedrze.

Aby podkreślić fakt wzbogacenia bazy rekreacyjnej i przyzwyczaić dzieci do korzystania z nowych placów zabaw MGOK zorganizował skromne pikniki w tych miejscach, połączone z zabawami i konkursami, prowadzonymi przez pracowników hali sportowej. Burmistrz ufundował słodycze - nagrody, a w zabawianiu dzieci pomagali radni - inicjatorzy: Grażyna Badur, Henryk Fedoruk i Piotr Janiewicz. Podkreślić należy, że place powstały dzięki przychylności pozostałych radnych i władz miasta.

W „koszarach" bawiła się spora gromaka dzieciaków, wystąpiła też „doraźna" grupa wokalna „Koszarowy Vox". Radni liczą, czy starczy cukierków...

Na kolonii przez dwie godziny też było gwarno. Wbrew obawom, nie słychać na razie, by ktoś próbował dzieciom zdewastować instalacje. Odpukać... (MS)

Wyróżnienie dla Gimnazjum

Gimnazjum w Prabutach otrzymało Pomorskie Certyfikaty Jakości Edukacji. 14 września 2006 r. w Urzędzie Miasta i Gminy w Prabutach odbyła się uroczystość wręczenia Pomorskich Certyfikatów Jakości Edukacji, dyrektorowi Gimnazjum w Prabutach Adamowi Nowakowi. Gimnazjum im. Marii Curie - Skłodowskiej w Prabutach otrzymało następujące certyfikaty:

IV - Praca wychowawcza szkoły umożliwia uczniom harmonijny rozwój osobowości.

V - Opieka i profilaktyka wspomaga ucznia w jego rozwoju.

VII - Rodzice są partnerami w podejmowanych przez szkołę działaniach.

Aktu wręczenia certyfikatów dopełniła wizytator Pomorskiego Kuratorium Oświaty w Gdańsku Pani Barbara Szynkarczyn, w obecności Burmistrza Miasta i Gminy Prabuty Bogdana Pawłowskiego, Pani Joanny Zawieracz, członka Rady Rodziców Gimnazjum w Prabutach oraz Pełnomocnika Burmistrza ds. Oświaty, Kultury, Sportu i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi Palmiry Trzcińskiej - Kowalskiej.

Nie zapeszyć...

Szansa na zagospodarowanie „Świtu"?

Niebawem, bo już 9 października rozstrzygnie się, miejmy nadzieję, problem głównego budynku byłej spółdzielni „Świt". Wielokrotnie pisałem o tym niszczejącym obiekcie, więc nie ma potrzeby przypominać podejmowanych kolejno starań o poszukiwanie gospodarza, a zarazem inwestora, który uruchomiłby w obiekcie produkcję, dającą zatrudnienie mieszkańcom Prabut. Podkreślę tylko fakt, że władze samorządowe gminy, zniecierpliwione opieszałością likwidatora i komornika wzięły sprawę w swoje ręce i wyłożyły środki na wycenę obiektu, ustawiając się w kolejce wierzycieli z tytułu zaległych podatków.

Ewentualna sprzedaż obiektu pozwoli na odzyskanie wyłożonych pieniędzy. O korzyści, płynącej z zagospodarowania obiektu nie trzeba nikogo przekonywać.

MS

Dożynki gminne - Kołodzieje 2006

Gminne Święto Plonów

Sołectwo Kołodzieje było gospodarzem tegorocznych Dożynek Gminnych. Wprawdzie kapryśna sierpniowa pogoda opóźniła żniwa i nie wszystkie plony z dniem 27 sierpnia znalazły się w spichlerzach i magazynach, ale impreza tej rangi wymaga stosownych przygotowań i nie można jej przełożyć z dnia na dzień. Toteż organizatorzy: Rada Sołecka Kołodziej z panią sołtys Zofią Podlasek na czele, Urząd Miasta i Gminy oraz MGOK dołożyli starań, by gminne rolnicze święto odbyło sie w zaplanowanym terminie i miało godną oprawę.

W plenerowej Mszy Świętej uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych miasta i gminy, sołtysi naszych sołectw, mieszkańcy Kołodziej i okolicznych miejscowości oraz prabucianie, którzy zechcieli skorzystać z zaproszenia.

W tradycyjnym konkursie wieńców dożynkowych zwyciężyła ekspozycja z Gont (w środku). Zwycięzcy otrzymali talon towarowy wartości 300 zł z przeznaczeniem na zakup przydatnego dla wsi sprzętu. Drugie miejsce i bon o wartości 200 zł przypadł Kołodziejom, a trzecią lokatę zajęła praca z Rodowa. Dodamy, że zwycięski wieniec reprezentował gminę podczas dożynek powiatowych i zajął w konkursie drugie miejsce. Autorzy pracy z Gont przypieczętowali sukces podczas dożynek diecezjalnych w Zielonce Pasłęckiej, gdzie również zdobyli drugą nagrodę.

Podczas oficjalnej uroczystości przedstawiciel powiatu p. Jan Homa przekazał podziękowanie i życzenia dla rolników od kwidzyńskiego starostwa.

Starostowie dożynek: pp. Justyna Szpeflik z Trumiejek i Krzysztof Grzybicki z Kołodziej.

Władza ustawodawcza i wykonawcza gminy trudzi się krojeniem obrzędowego bochna chleba, który obiecała dzielić sprawiedliwie.

Rada Sołecka Kołodziej wywiązała się bardzo dobrze z roli gospodarza, czego, niestety, nie można powiedzieć o niektórych uczestnikach plenerowej potańcówki, ale spuśćmy na to litościwą zasłonę milczenia.

tekst i foto: M. Szulc

Rodo

Powiadają, że przed wiekami w ogromnej puszczy, która ciągnęła się po obu stronach Vistuli, aż do morza zwanego Bałtyk, mieszkał potężny mężczyzna, ostatni z rodu olbrzymów. Na imię mu było Rese, co w języku olbrzymów oznaczało piorun. Tak go nazwano, bo podobno przy jego porodzie piorun zabił rodzącą go olbrzymkę. Niektórzy gadali, że tak wrzeszczała przy rozwiązaniu, że wszechmocny Perun nie wytrzymał i rąbnął ją swoim ognistym berłem.

Jak było naprawdę, nikt nie wiedział. Rese włóczył się po lasach z maczugą nabijaną krzemieniami i żył z tego, co upolował. Czasem zaglądał do osad i wymieniał cenne skóry za chleb i potrzebne drobiazgi. Nie wiadomo było gdzie mieszka. Widywano go to tu, to tam.

Pewnego dnia Rese zawędrował na wzgórze, gdzie mieszkał wróż Liwieniec ze swoją córką. Gdy Rese ujrzał dziewczynę serce zabiło mu mocno, a serce miał wielkie. Większe niż normalni ludzie, bo przecież był z rodu olbrzymów. Córka Liwieńca miała na imię Liwa. Była piękna i smukła. Rese nie mógł się napatrzeć na jej błękitne oczy, które zdawały się łączyć w jedno z niebem, gdy się w nie spojrzało głęboko. Rese zaczął codziennie zaglądać do wróża. A to przyniósł mu złapanego w sidła ptaka, a to jakieś drobne zwierzątko. Ziół nazrywał na wywary na odległych mokradłach. Drew narąbał. Ale najbardziej lubił siedzieć na skraju wzgórza i patrzeć, jak Liwa czesze rozpuszczone włosy.

Liwa była piękna, ale wewnątrz zupełnie pusta. Podobno jakieś złośliwe dydko zabrało jej większość duszy i ukryło pod leśnym kamieniem, żeby ukarać wróża, który mieszał się w sprawy przerastające ludzi.

Liwa była jak pusty dzban z odrobiną wilgoci na dnie. Przeczuwała świat, ale żyła w nim jak we śnie.

Liwieniec wiele razy prosił bóstwa o duszę córki, ale dydko się uparło i nie chciało wyjawić, gdzie ją ukryło. Bóstwa wiedziały dobrze, gdzie jest dusza Liwy, ale godność nie pozwalała oddać jej bez zgody dydka, a dydko nie chciało oddać i już..

Rese coraz bardziej przywiązywał się do wróża i jego córki. Zastanawiał się, jak odmienić dziewczynę, która nie zwracała na niego uwagi większej, niż na wróble kręcące się często wokół chaty.

Któregoś dnia Rese poszedł głęboko w knieję. Zmęczony przysnął pod drzewem. Gdy się zbudził zobaczył dydko kręcące się opodal. Dydko najwyraźniej go nie widziało. Rese już miał wstać, gdy usłyszał, jak dydko podśpiewuje:

Pod ciemnym lasem kamień zamszowy
Tam dydko skrywa skarb liwieńcowy
Gdy przyjdzie pora w deszczu pochodzie
Skarb się odsłoni w przejrzystej wodzie

Rese cicho odszedł w głąb lasu i zaczął się zastanawiać nad piosenką. Coś mu mówiło, że nie usłyszał jej przypadkiem. Wrócił do chaty wróża na skłonie wzniesienia. Usiadł i zapatrzył się w rozczesywane na wietrze włosy Liwy. Nagle zerwał się i pobiegł w dół w stronę odległego lasu. Na jego skraju było głazowisko. Omszałe kamory były rozrzucone na dużej przestrzeni. Olbrzym zaczął podnosić głazy. Przerzucił ich kilkadziesiąt i … nic nie znalazł. Zastała go noc.

Rano Rese poszedł w knieję szukać dydka. Nawoływał je przez całe przedpołudnie. Raz czy dwa zobaczył nawet dydko gdzieś między drzewami, jakby się z nim bawiło w ciuciubabkę. Wreszcie znudziło mu się chyba, bo nagle pojawiło się na zwalonym pniu niedaleko olbrzyma.

- Czemu mnie wołasz Rese ?
- Oddaj duszę dziewczyny.
- A czemu ? – zainteresowało się dydko.
- Bo ją kocham.
- No to masz problem. – Skwitowało dydko.
- Zrobię co zechcesz !! – Krzyknął Rese, widząc, że dydko chce zniknąć.
- A… to co innego. – Powiedziało dydko.
- Zrobię co zechcesz. – Powtórzył Rese.

Dydko rozmyślało przez chwilę i wreszcie odezwało się do olbrzyma.

- Oddam duszę dziewczyny, ale ty musisz podarować mi swoje imię.
- Po co ci moje imię ? – Zdziwił się Rese.
- Wiesz, ja nie mam żadnego imienia. Jestem dydkiem, a nam nie dają imion. Czasem tylko jakieś nazwy. Mój kuzyn znad jeziora, zwany jest Dydkiem na Słomianych Nogach. Kuzyn z polany leśnej wołany jest Łagodnym Dydkiem. A ja jestem mały dydko bez imienia. Dasz mi swoje imię ?
- Dam. - Odparł bez namysłu Rese.
- Dobrze. – Rzekło dydko. – Ale to nie wszystko. Musisz jeszcze wnieść wszystkie głazy spod lasu na wzgórze koło chaty wróża i ułożyć je w okrąg. Gdy to się stanie powiem ci jak odzyskać duszę Liwy.

Rese, już bez imienia, wrócił do chatki wróża. Zostawił swoją maczugę opartą o ścianę i poszedł na głazowisko. Przez wiele dni znosił kamienie mozolnie pnąc się z każdym głazem do góry. Układał je w okrąg, który powoli otaczał obręczą wzgórze. Wróż patrzył na niego jak na takiego, który postradał zmysły. Widział jak Rese spogląda na Liwę i wiedział, że olbrzym się zakochał, ale nigdy nie zamienili ze sobą ani słowa, więc nie wiedział czemu Rese znosi głazy na wzgórze.

W końcu olbrzym przeniósł wszystkie kamienie. Wtedy pojawiło się dydko.

- Witaj bezimienny. - Powiedziało.
- Witaj Rese. – Odpowiedział bezimienny zwany niegdyś Rese.
- Posłuchaj mnie uważnie. – Powiedziało dydko. – Więcej się nie zobaczymy. Zrobisz tak. Za wzgórzem w głębi lasu jest jezioro. Znasz je. (c.d. na str. 7)

Legendy Rodowa *M. Pisarkiewicz*

Rodo

(dokończenie ze str. 6)

Przekopiesz od niego rów. Ma być kręty. Taki, żeby z góry patrząc układał się w moje imię. Rese. Gdy rów dotrze do polany poniżej wzgórza, na którym mieszka wróż, woda wleje się w pustą przestrzeń i powstanie jezioro. Gdy się napełni, pójdziesz tam, gdzie było głazowisko i przy największym drzewie na skraju lasu wykopiesz rów. Woda ruszy i zrodzi się rzeka. Będziesz czekał do wieczora. Gdy słońce zacznie zachodzić, spadnie deszcz. Na wodzie powstaną pęcherze powietrza. Patrz uważnie. W jednym z nich będzie dusza Liwy. Weźmiesz go do ręki i dmuchniesz. Wtedy dziewczyna będzie twoja. Ale pamiętaj. Za szczęście trzeba płacić.

Dydko Rese zniknął. Olbrzym ruszył nad leśne jezioro i zaczął budować kanał. Gdy po wielu dniach doszedł do polany, zaczęła wlewać się za nim woda. Liwa spokojnie obserwowała jak niebo zeszło do jej doliny. Liwieniec nadal nie mógł zrozumieć co wyprawia olbrzym. Zakradł się na skraj lasu i obserwował go. Gdy bezimienny zobaczył, że jezioro jest pełne, zaczął przerywać brzeg. Woda runęła gwałtownie porywając wróża. Porwała też Liwę, która niepostrzeżenie przywędrowała za ojcem. Nigdy ich więcej nie widziano.

Zrozpaczony bezimienny olbrzym, który widział porwanych przez wodę, próbował ich ratować, ale jezioro tak gwałtownie wlewało się w leśny jar, który zamienił się w rwący strumień, że nie miał żadnych szans. Długo płakał na brzegiem jeziora, aż skończył się dzień. Spadł deszcz. Wypłynęły na powierzchnię wody bąble powietrza. W jednej z nich ujrzał duszę Liwy. Dmuchnął w błyszczący srebrzyście pęcherz. Dusza wypłynęła na zewnątrz, zawisła nad woda i powoli zaczęła szybować przed siebie wzdłuż brzegu wody. Bezimienny olbrzym poderwał się i pobiegł za nią. Po wielu godzinach nocnej wędrówki dotarł na rozległą polanę. Na jej środku było wzgórze. Zobaczył, że dusza powędrowała w tamtą stronę i zatrzymała się pod szczytem. Poszedł do tego miejsca i zobaczył leżące w zawiniątku dziecko. Dusza krążyła chwilę nad nim i nagle wskoczyła do środka. Dziecko obudziło się i rozpłakało. Bezimienny wziął je na ręce i uciszył.

Dydko, który obserwował wszystko z ukrycia, uśmiechnął się podparty o maczugę olbrzyma.

- Daj mu na imię Rodo, bo rodzi się nowe. I przetrwa przez wieki i będzie dobre. Nazwij go Rodo.

- Nazwę cię Rodo. – Wyszeptał bezimienny olbrzym.

Chłopiec zasnął w jego ramionach.

Tą smutną, acz szczególnej urody legendę napisał Pan Mirosław Pisarkiewicz, uczestnik wielu plenerów rzeźbiarsko - malarskich w Rodowie. Jak widać talent plastyczny może iść w parze ze szczególnymi zdolnościami literackimi. Przypomnę, że na łamach GP przed kliku laty publikowaliśmy tekst Mirka o rodowskim cmentarzu. Prosimy o więcej, Panie Mirku!

Krzywym okiem...

Niespokojnie na ul. Spokojnej

Niewielu mieszkańców Prabut wie, gdzie leży ulica o takiej sielskiej nazwie. Informuję więc niezorientowanych czytelników, że ulica ta, a właściwie w dużej części jeszcze droga gruntowa zaczyna się przy ul. Parkowej i otaczając niejako firmę „ARO" p. Rogalskiego kończy w bliżej nieokreślonym miejscu, gdzie musiałem cofnąć samochód. Okolica jest w istocie spokojna, nadająca się w sam raz do zasiedlenia przez prywatne posesje, toteż znalazło się wielu chętnych, którzy bądź w obrocie prywatnym, bądź korzystając z oferty gminy wykupili działki i rozpoczęli budowy. I przy ul. Spokojnej mogliby spokojnie budować swoje siedziby, gdyby nie problem z dostarczeniem mediów. Z grubsza rzecz biorąc, istota problemu polega na tym, że część ulicy - drogi leży w obszarze własności prywatnej, a tamtędy właśnie najdogodniej byłoby przeprowadzić wodę i kanalizację.Tymczasem właściciel drogi proponuje gminie, by odkupiła od niego wspomniany odcinek i spółka „Pewik" miałaby szansę realizacji inwestycji, której projekt już istnieje. Służby gminy twierdzą natomiast, że nie są zainteresowane wyłożeniem pieniędzy za ten grunt, gdyż ten obszar miasta nie ma aktualnego planu zagospodarowania przestrzennego i gmina obowiązku wykupu nie ma. Kilka spotkań i konsultacji nie doprowadziło do konsensusu, strony obstają przy swoich stanowiskach, a właściciele działek czekają na jakieś sensowne rozwiązanie.

Aby umożliwić uzbrojenie działek w niezbędne media, PEWIK podjął próbę „obejścia" prywatnej części drogi przez obrzeża prywatnych działek, których właściciele wyrazili na to zgodę. Nie zabezpiecza to jednak dostępu do wody i kanalizacji wszystkim potrzebującym. Prywatna właścicielka drogi i zarazem sprzedawca kilku działek powołuje się na nienaruszalne prawo własności. Rozżalona na lokalne media, które zbyt jednostronnie, jej zdaniem, przedstawiły problem, grzecznie, ale stanowczo odmówiła mi szczegółowych wyjaśnień do chwili werdyktu Kolegium Odwoławczego przy Sejmiku Wojewódzkim, gdzie zwróciła się ze skargą. Z nadzieją, że spokój powróci na ul. Spokojną deklaruję kontynuację tego tematu.

Marek Szulc

III Prabuckie Spotkania Artystyczne

Kultura, sztuka i historia

Lipcowe spotkania artystyczne w malowniczym otoczeniu prabuckiego Rynku stały się już naszą tradycją. Organizowane w trakcie pleneru rzeźbiarsko - malarskiego w Rodowie stwarzają okazję bezpośredniego kontaktu plenerowych artystów z mieszkańcami Prabut.

W tym roku uczestnicy pleneru zabawiali dzieci. Na asfalcie powstały kolorowe „odbitki" ich postaci, malowane przez same „modele".

W nawiązaniu do historycznej tradycji naszego miasta, w Rynku pojawili sie kowale, wyrabiający na oczach widzów drobne użytkowe przedmioty (w upale...ufff)

Nie obyło się również bez walk rycerskich. Sztumscy rycerze odbyli ostatni publiczny trening przed wyjazdem na pola grunwaldzkie...

Rycerzom towarzyszyły nadobne białogłowy, które zaprezentowały program średniowiecznych tańców.

A organizatorzy przebrali się w historyczne stroje z różnych epok (muszkieter Bogdan Pawłowski, ascetyczny braciszek Piotr Pilewski, który oprowadzał chętnych trasą prabuckich zabytków i niżej podpisany uczestnik niejednej wojny krzyżowej)

Na estradzie pojawiali się rodzimi i zaproszeni artyści, wśród których klasą dla siebie była Wioleta Kossak i jej Band oraz coverowa grupa „ITD" z Inowrocławia.

Dzieciom zaoferowaliśmy konkursy, zabawy, malowanie twarzy oraz darmowe przejażdżki konne. W upalną, lipcową niedzielę mieszkańcy Prabut w dużej liczbie udali się nad okoliczne jeziora, toteż nie było tłoku w gronie widzów. Kto jednak zechciał spędzić to popołudnie i wieczór z nami, mamy nadzieję, nie zmarnował czasu. Nie zawsze jest okazja zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie z kapitanem muszkieterów... *(foto i tekst: Marek Szulc)*

Radni powiatowi o mijającj kadencji

Anna Kołakowska

Cztery lata temu, po wygranych wyborach do Rady Powiatu miałam nieco idealistyczne pojęcie o możliwościach pracy na tym szczeblu samorządowym. Chciałam dużo pracować i mieć możliwość wpływu na powiatową politykę. Zgłosiłam akces do czterech komisji stałych rady: zdrowia, (której przez większość kadencji przewodniczyłam), wsi i infrastruktury, rewizyjnej oraz planu gospodarczego, budżetu i finansów. Początkowo utrudniał mi działalność brak doświadczenia a nawet wiedzy na temat funkcjonowania i kompetencji rady Powiatu, pomimo szkoleń i posiadanych materiałów. Myślę, że to jest problem wszystkich nowicjuszy. Starałam się te braki nadrobić pracą. Z racji wykonywanego zawodu najbardziej bliska mi była komisja zdrowia, która zajmowała się m.in. szpitalnictwem i specjalistyczną opieką lekarską na terenie powiatu. Wiadomą sprawą jest, że szczególne zainteresowanie trójki prabuckich radnych skupiało się na prabuckim szpitalu, którego los uważaliśmy za niepewny. Wiele posiedzen komisji zdrowia poświęciliśmy właśnie trudnej sytuacji szpiatala i możliwości jej poprawy.

Podsumowując swoją przygodę z polityką chcę powiedzieć swoim następcom, że warto spróbować sił w tej dziedzinie obywatejskiej aktywności, poznać możliwości i ograniczenia działalności samorządowej na szczeblu powiatu. Jednocześnie uważam, że bardzo trudno jest pogodzić pracę zawodową, wymagającą dużego nakładu czasu z działalnością publiczną.

Włodzimierz Dawidowski

Uważam, że kolejna, druga już moja kadencja w Radzie Powiatu zdecydowanie różniła się od pierwszej. Wtedy, w latach 1998 - 2002, wydawało mi się, że samorząd powiatowy może dużo, były większe subwencje, dotacje oraz sporo pieniędzy z dochodów własnych, głównie ze sprzedaży atrakcyjnych nieruchomości.

Niestety, ostatnie cztery lata, to zdecydowanie mniej pieniędzy, i tych dotacyjnych i własnych, a co za tym idzie, mniejsze możliwości efektywnego działania.

Celowo w tej kadencji poszedłem do pracy w komisji zdrowia, aby „pilnować" tam spraw naszego sanatorium. Niestety, okazało się, że możliwości samorządu powiatowego, w tym i moje są zbyt małe, aby w pełni bronić tej ważnej dla naszego środowiska placówki. Ciesze się, że mimo ogromnych trudności placówka ta nadal funkcjonuje i, mam nadzieję, najgorsze ma za sobą.

Zadowolony też jestem, ze poprzez moje ciągłe interpelacje dołożyłem swoją cegiełkę w poprawę stanu technicznego dróg wojewódzkich i powiatowych na terenie naszego miasta, gminy i powiatu. Jednak i w tej sprawie odczuwam pewien niedosyt.

Mam też satysfakcję, że wspólna walka wszystkich prabuckich radnych powiatowych zakończyła się sukcesem w postaci wybudowania hali sportowej w Prabutach oraz kanalizacji na Osiedlu Chodkiewicza. Inwestycje te były współfinansowane oraz organizacyjnie wspierane przez samorząd powiatowy.

Niestety, przykro mi, że w odróżnieniu od władz powiatowych i wojewódzkich, lokalne władze Prabut nie postrzegały mnie jako lokalnego, aktywnego samorządowca,a próbowały mnie zepchnąć do roli niepotrzebnej politycznej opozycji.

Marek Szulc

Do pracy w Radzie Powiatu przystąpiłem z wieloletnim doświadczeniem w działalności samorządowej na szczeblu miasta i gminy. Pracując w kilku komisjach starałem się utrzymywać stały kontakt z samorządowymi władzami Prabut, dbając o nasze lokalne sprawy, co w wielu przypadkach okazało się zadaniem trudnym, bowiem interesy powiatu nie zawsze były zgodne z interesem środowiska, które reprezentowałem. W połowie kadencji objąłem praktyczne, a potem również formalne przewodnictwo Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, będącej kluczowym organem Rady. Prowadząc posiedzenia komisji mogłem na bieżąco śledzić działania zarządu i dbać o konsekwentną realizację zobowiązań starostwa wobec Prabut, wynikających ze starań prabuckich władz samorządowych, konsultowanych uprzednio z władzami starostwa. Do moich sukcesów zaliczyć mogę (wraz z pozostałą dwójką radnych) ostateczne uzyskanie dotacji na budowę kanalizacji, prolongowanej z różnych powodów przez dwa kolejne lata budżetowe, a także skuteczną, samodzielną batalię o środki na budowę chodnika w Obrzynowie. Poświęciłem też dużo czasu i uwagi sprawom szpitala, będąc członkiem spec-komisji, powołanej do oceny koncepcji struktury lecznictwa zamkniętego w powiecie. Dziś można powiedzieć, że wypracowana wówczas opinia powstrzymała działania zmierzające do wchłonięcia prabuckiego szpitala przez spółkę „Zdrowie" i sprowadzenia go do roli peryferyjnego, okrojonego oddziału płucnego. Konsekwentne pilotowanie porozumienia między powiatem a Prabutami w sprawie współfinansowania budowy hali sportowej, to również sukces naszej trójki, biorąc pod uwagę fekt, że idea ta nie wszystkim powiatowym radnym i członkom zarządu była bliska. Niestety, nie udało mi się, wobec zdecydowanej niechęci większości członków komisji budżetowej uzyskać zwiększenia subwencji na utrzymanie dróg powiatowych w Prabutach, co muszę uznać za swoje niepowodzenie. Reasumując, zdobyłem kolejne doświadczenia w pracy samorządowej i wiedzę na temat kompetencji i możliwości powiatu. Niestety, możliwości z roku na rok malejących...

Opinie o mijającej kadencji Rady Miejskiej

Henryk Fedoruk - przewodniczący Rady Miejskiej

Uważam, że kadencja w latach 2002 - 2006 była kadencją ze wszech miar udaną. Potrafiliśmy zintegrować dwa działające w Radzie polityczne kluby: OPS i SLD, co pozwoliło wspierać Burmistrz Bogdana Pawłowskiego w jego wielu cennych inicjatywach, związanych m.in. z poprawą infrastruktury (drogi, chodniki, elewacje, kanalizacja, wodociągi) jak też z poprawą warunków i poziomu kształecenia dzieci i młodzieży.

Dzięki życzliwemu wsparciu radnych w strukturach gminnych dokonało się wiele przeobrażeń, wpływających na poprawę jakości pracy instytucji jak również niosących oszczędności i racjonalne wykorzystanie umiejętności i zdolności pracowników.

Zaangażowaliśmy się również w działania na rzecz ratowania naszego szpitala i utrzymanie potrzebnych mieszkańcom połączeń kolejowych.

Chciałbym podkreślić, że wielu z tych przedsięwzięć nie dałoby się zrealizować, gdyby nie zdolności menadżerskie burmistrza, jego determinacja i umiejętności negocjacyjne. Uwidoczniło się to zwłaszcza w kontaktach z Urzędem Marszałkowskim, Urzędem Wojewódzkim, Starostwem, Zarządem Dróg Wojewódzkich, Pomorskim Oddziałem Narodowego Funduszu Zdrowia i Okręgową Dyrekcją PKP. Dzięki nawiąznym przyjaznym kontaktom z politykami, nasze miasto i gminę często odwiedzali goście z „najwyższej półki" krajowej polityki. Byliśmy też gościnnie podejmowani w parlamencie i centralnych instytucjach. Można powiedzieć, że mijająca kadencja zapisała się otwarciem Prabut na świat i zaznaczyła nasze istnienie w świadomości lokalnych i krajowych decydentów.

Piotr Janiewicz - szef klubu radnych OPS

Moje cztery lata? Jako przewodniczący komisji rewizyjnej mogę powiedzieć, że minęły nad wyraz spokojnie. Podczas przeprowadzonych kontroli w Urzędzie Miasta oraz jednostkach podległych komisja nie stwierdziła poważniejszych uchybień, a praca w komisji układała się wręcz wzorowo.

Jeśli o chodzi o cztery lata w Radzie, tu sprawa wygląda już mniej kolorowo. Na szczęście po pierwszych burzliwych miesiącach wszystko zaczęło kształtować się na rzecz wspólnej pracy. W zapomnienie poszły waśnie polityczne, a wszyscy skupili się nad planem poprawy wizerunku miasta.

Cztery lata? Myślę, że mogę napisać, że jestem dumny i szczęśliwy, że przyszło mi pracować z tymi ludźmi i z tym burmistrzem. I jakby nie spojrzeć pozostawiamy po sobie miasto, które już zaczyna zmieniać swój urbanistyczny image. Pozostawiamy po sobie również solidny fundament pod dalszy rozwój i inwestycje na terenie naszej gminy.

Teraz przychodzą mi na myśli słowa mojego ulubionego poety Cz. Miłosza: „…żyjesz tu i teraz, Hic et nunce, masz jedno życie jeden punkt. Co zdążysz zrobić to zostanie, choćby ktoś inne mógł mieć zdanie".

Wiem również jedno, że gdyby kiedyś przyszło mi zamieszkać w innym mieście, chciałby mieć za sąsiadów mieszkańców naszej gminy.

Mirosław Stępka - szef klubu radnych SLD

Początek kadencji był burzliwy, rolę grały powyborcze emocje. Początkowo byliśmy w większości, jednak polityka, nawet na takim niskim pułapie, rządzi się swoimi prawami. Układ sił w Radzie się zmienił, uspokoiły się też nastroje. Zaczęliśmy pracować wspólnie dla dobra miasta i gminy. Nasz klub oczywiście oceniał wszystkie działania burmistrza i wyrażał swoje opinie, ale okazało się, że sprawy w mieście i gminie idą w dobrym kierunku i przeszkadzać byłoby głupotą. Nie po to nas wyborcy wybrali.

Zawsze uważałem, że polityczne podziały niczemu nie służą, liczą się ludzie i ich autorytet wśród mieszkańców. Jeśli chodzi o mój osobisty stosunek do przebiegu kadencji, przyznam, że byłem początkowo przeciwnikiem angażowania gminnych środków w budowę hali sportowej, ale gdy już powstała i przekonałem się, jak była potrzebna, zmieniłem zdanie. Biorąc pod uwagę to, co udało nam się wspólnie zrobić, kadencję oceniam za udaną w 90%. Zabrakło, niestety, pieniędzy na dalszą poprawę wizerunku miasta i gminy, dalsze inwestycje. Ale jest to powszechna bolączka takich samorządów, jak nasz. Wyłonionym w nadchodzących wyborach radnym i władzom miasta i gminy życzę przynajmniej podobnych sukcesów i dobego klimatu współpracy.

Remanenty kadencji

Przeobrażenia w oświacie

Palmira Trzcińska - Kowalska, Pełnomocnik Burmistrza d/s Oświaty, Kultury, Sportu i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi.

Kolejne nowelizacje ustawy o systemie oświaty nałożyły na jednostki samorządu terytorialnego nowe obowiązki i uprawnienia, często związane z dodatkowymi kosztami ponoszonymi przez gminy. W naszej gminie subwencja oświatowa nie wystarcza nawet na płace dla nauczycieli. Dokładamy corocznie około dwóch milionów złotych do bieżącego funkcjonowania oświaty, toteż podjęliśmy konieczne działania, zmierzające do racjonalizacji wydatków, dbając jednocześnie o stałe podnoszenie jakości pracy szkół i placówek oświatowych.

Poprzez powołanie Zespołu Szkół w Trumiejkach uzyskaliśmy poprawę warunków pracy w prabuckim Gimnazjum, skrócenie czasu przebywania uczniów z obwodu szkoły w Trumiejkach poza domem, lepszy kontakt rodziców ze szkołą, oszczędności w kosztach dowozu uczniów do szkoły. W budżecie gminy koszty dowozu zmalały z 560 tys. do 430 tys. w skali roku. Poprawiła się również jakość kształcenia w Trumiejkach.

Malejąca z roku na rok liczba dzieci, zapisywanych do przeszkola Nr 3 (w sanatorium) zmusiła nas do likwidacji tej placówki, bowiem podjęte próby prywatyzacji placówki nie przyniosły rezultatu. Koszty społeczne tej decyzji zostały zminimalizowane.

Oszczędności przyniosła też reorganizacja obsługi administracyjno - księgowej oświaty i kultury. Włączając dotychczasowy Zakład d/s OKiS w struktury Urzędu MiG pozbyliśmy się kosztów utrzymania oddzielnego budynku, przeznaczyliśmy go na inne cele, przy czym wszyscy stali pracownicy znaleźli zatrudnienie.

Wyraźny efekt oszczędnościowy przyniosła też zmiana organizacyjna obu przedszkoli. Do przedszkola Nr 1 uczęszczają dzieci 3-5 letnie, natomiast przedszkole Nr 4 realizuje wyłącznie obowiązkowy roczny program „zerówki".

Znaczące osiągnięcia zanotowano w sferze inwestycji oświatowych. Zaliczyć do nich należy:
- modernizację i rozbudowę Zespołu Szkół w Trumiejkach
- budowę hali sportowej przy Szkole Podstawowej Nr 2 w Prabutach
- remont obiektu Centrum Artystyczno – Ekologicznego w Rodowie
- wymianę instalacji grzewczej w Gimnazjum w Prabutach
- wymianę stolarki okiennej w sali gimnastycznej Gimnazjum w Prabutach
- stałą wymiana stolarki okiennej we wszystkich obiektach oświatowych
- remont stołówki w SP2 w Prabutach

Mimo trudności budżetowych zadbaliśmy o finansowanie zajęć pozalekcyjnych w szkołach. Pozyskaliśmy środki z Urzędu Marszałkowskiego na realizację projektów powszechnej nauki pływania dla dzieci oraz aktywizacji sportowej młodzieży.

Współpraca szkół z Akademią Umiejętności Pedagogicznych w Kwidzynie w zakresie dokształcania nauczycieli oraz przeprowadzania badań umiejętności uczniów klas III i V szkoły podstawowej oraz klas II gimnazjów zaowocowała, poprzez doradztwo metodyczne, podniesieniem umiejętności kształcenia oraz lepszym przygotowaniem uczniów do egzaminów zewnętrznych.

Od ubiegłego roku gmina udziela pomocy materialnej o charakterze socjalnym uczniom z rodzin osiągających niskie dochody. W każdym roku szkolnym liczba uczniów, którzy otrzymują taką pomoc bliska jest 700. Jest to wielkie przedsięwzięcie organizacyjne, na obsługę którego budżet państwa nie przeznaczył ani grosza.

Najbardziej cieszą sukcesy uczniów i ich nauczycieli w konkursach przedmiotowych. Tutaj prym wiedzie Gimnazjum w Prabutach, które w roku szkolnym 2005/2006 miało 5 laureatów konkursów przedmiotowych. W powiecie kwidzyńskim lepsze jest tylko Gimnazjum Nr 2 w Kwidzynie. Gimnazjum w Prabutach otrzymało również 3 Pomorskie Certyfikaty Jakości Edukacji. Szkoła ta również osiągnęła bardzo dobre wyniki na egzaminie gimnazjalnym. Z roku na rok uczniowie szkół gminy Prabuty poprawiają wyniki na egzaminach zewnętrznych.

Cieszą również osiągnięcia sportowe uczniów, których jest coraz więcej.

Wypada wspomnieć na koniec, że nakłady na oświatę i wychowanie w naszej gminy stanowią niemal połowę wszystkich wydatków gminnego budżetu w skali roku, więc racjonalne i skuteczne gospodarowanie taką ilością środków ma pierwszorzędne znaczenie dla kondycji finansowej miasta i gminy.

HOMO FABER
Język angielski metodą Callana
Prowadzi nabór na kursy języka angielskiego na wszystkich poziomach, oferuje kurs przygotowujący do FCE oraz matury. Dodatkowo organizowane są konwersacje dla osób pragnących utrzymać kontakt z językiem.
Oferujemy:
- lekcje próbne
- przewagę pracy ustnej
- regularne powtórki
- małe grupy
KURSY DLA OSÓB PODEJMUJĄCYCH PRACĘ ZA GRANICĄ
KWIDZYN, UL CHOPINA 26
CENTRUM FINANSOWO BIUROWE III PIĘTRO
tel. 261 28 61, kom. 0 607 229 179

Remanenty kadencji

Urząd - kompetentny, życzliwy i tańszy

Jędrzej Krasiński - sekretarz Urzędu Miasta i Gminy Prabuty

Początek mijającej kadencji zaznaczył się istotnymi zmianami w funkcjonowaniu kluczowej dla życia mieszkańców instytucji - Urzędu Miasta i Gminy. Oprócz kroków zmierzających do zmniejszenia kosztów funkcjonowania urzędu i racjonalnego wykorzystania stanowisk pracy zadbaliśmy również o jakość pracy i właściwe relacje na linii urzędnik - interesant.

Analiza ówczesnych kosztów utrzymania urzędu i innych gminnych istytucji wykazała, że można pokusić się o oszczędności, minimalizując przy tym społeczne koszty przekształeceń. I tak:

- w lipcu 2003r zlikwidowano dotychczasowy Zakład d/s Oświaty, Kultury i Sportu, przenosząc obsługę tych sfer działalności gminy do Urzędu Miasta i Gminy, przy czym pracownikom zakładu zapewniono zatrudnienie. Do 2005r przyniosło to oszczędności rzędu 300.000zł a dotychczasowy obiekt znalazł inne przeznaczenie.
- znacznie ograniczono koszty samego utrzymania urzędu, zastępując usługi poczty funkcją gońca, minimalizując koszty energii (o 20.000zł w skali roku), monitorując rozmowy telefoniczne, instalując nową centralę i oszczędniej eksploatując służbowy samochód. Ograniczono wydatki na szkolenia pracowników, jednocześnie wprowadzając na stanowiska pracy powszechny dostęp do internetu (darmowy, w wyniku umowy z firmą „Asco”).
- po analizie struktury płac nasunął się wniosek, że jest nie właściwa, nie motywuje do podwyższania kwalifikacji i wykształcenia, nie premiuje wyróżniających się pracowników. Opracowano nowy regulamin, w którym istotną rolę odgrywa właśnie wykształcenie, doświadczenie, aktywność i kreatywność oraz staż pracy.
- w ramach działań, zmierzających do poprawy wizerunku urzędniczej służby i stworzenia urzędu przyjaznego i życzliwego mieszkańcom wprowadzono szereg zmian, m.in. utworzono na parterze urzędu Biura Obsługi Ludności i ulokowano w jego sąsiedztwie najbardziej uczęszczane referaty, wprowadzono nowy, czytelny system oznakowania stanowisk pracy, wprowadzono opis usług urzędu, czyli wykaz wszystkich spraw, które można załatwić, udostępniono potrzebne interesantom formularze.
- opracowano i wprowadzono kodeks etyczny pracowników
- co roku publikowany jest darmowy biuletyn „Skąd mamy pieniądze i na co je wydajemy”
- wprowadzono stałe badanie opinii mieszkańców o jakości pracy urzędu i dotychczasowe wyniki są bardzo pozytywne
- urząd uczestniczył w akcji „Przejrzysta Polska” i uzyskał certyfikat jakości przyznawany w jej ramach
- wielu pracowników urzędu się dokształca, kończy studia licencjackie, magisterskie i podyplomowe.

Pracownicy urzędu stanęli na wysokości zadania, mimo podwyższonej poprzeczki spełniają pokładane w nich oczekiwania.

Działo się...

Ostatnie akcenty letnich zabaw

Szewc bez butów chodzi... tak można by skomentować brak w tym numerze relacji z licznych tego lata imprez kulturalno - rekreacyjnych w mieście i na terenie gminy. Podsumujemy się następnym razem, a tymczasem krótki zwiastun z pikniku na prabuckim „zatorzu”, zorganizowanym, tak jak w ubiegłym roku, z inicjatywy Henryka Fedoruka i Piotra Janiewicza, prabuckich radnych, przy społecznym współudziale niżej podpisanego i jego kolegów muzyków. Jak zawsze „koszary” bawiły się wspaniale, chociaż nie za długo. Jeśli będzie tak kulturalnie i spokojnie, w przyszłym roku pobawimy się dłużej...

Pora nie była zbyt późna, więc obecność dzieci była usprawiedliwiona, tym bardziej, że świetnie się bawiły...

...zresztą nie tylko dzieci.

Marek Szulc

Nasze łamy dla najmłodszych...

To już stara, ale piękna historia...(2)

Kontynuujemy tematykę związaną z legendarną grupą „The Beatles", autorstwa naszego najmłodszego współpracownika, Michała Wysockiego, 12-latka zafascynowanego muzyką liverpoolskiej czwórki.
Tym razem opiszę filmy z Beatlesami w roli głównej.

A Hard day's night

Film został wyprodukowany w 1964 r. Był to pierwszy film z Beatlesami. W tym filmie Beatlesi grają poprostu...siebie. Na początku film miał się nazywać Beatlemania, ale później nazwa została zmieniona na „A hard Day's Night". Tytuł wziął się z pewnej wypowiedzi Ringa, jest równiez tytułem przeboju zespołu. Film pokazuje jeden dzień z życia Beatlesów. Oczywiście nie zabrakło w nim poczucia humoru Beatlesów. Większość treści, które Beatlesi mówili w filmie, były spontaniczne i nie do końca wyreżyserowane. Film przyniósł ogromne dochody.

Help

Drugi film Beatlesów został nakręcony w tym smym roku co „A hard day's night", czyli w 1964, ale data premiery tego filmu to 1965 r. Na początku film miał się nazywać „Beatles Two" później Ringo zaproponował inny tytuł, który brzmiał „Eight arms to hold you". Jednak ostatecznie film został nazwany „Help". Jest to również tytuł albumu oraz piosenki Beatlesów. Film opowiada o czymś zupełnie innym niż „A hard day's night". Pokazuje on nam sensacyjno - komiczną historię, której głównym bohaterem jest Ringo. Ringo, wielki kolekcjoner pierścieni (stąd jego pseudo: Ringo - ang. ring - pierścień) posiada duży, z czerwonym brylantem pierścień. Członkowie sekty Kaihli muszą posiadać ten pierścień do złożenia ofiary. Zauważają, że kobieta, która ma być ofiarowana nie ma tego pierścienia na jednym z palców. Ringo dostał ten pierścień od jednej z fanek. Dowiadując się co grozi osobie posiadającej ten rodzaj biżuterii za wszelką cenę próbuje go zdjąć (co okazuje się bardzo trudne). Opowiada on o tym kolegom, ale jakoś nie wierzą mu, ale jednak w dalszej części filmu dowiadują się o zamiarach sekty Kaihli, która chce zabić Ringa. Warto obejrzeć tą bajkę, ozdobioną świetną muzyką.

Magical Mistery Tour

Magical Mystery Tour to najsłabszy film z Beatlesami. Film został zrealizowany przez Paula McCartney'a, którego zainspirował pisarz Keney Kesey. MMT (skrót od Magical Mystery Tour) miał pokazywać piękne krajobrazy Wielkiej Brytanii, ale jednak ten cel nie został zrealizowany. Film składa się z kiepsko „posklejanych" ujęć. Autobus zabiera nas do magicznej Krainy Czarodziejów przy piosence „Flying". Film jednak ratuje się dużą ilością utorów muzycznych takich jak: Magical Mystery Tour, Flying, The Fool on The Hill, Blue Jay Way, I am the Warlus, Your mother Should know.

Film jest znacznie gorszy od „A Hard Day's Night" i „Help".

Yellow Submarine

Film został nakręcony w 1968 r. i jest to film o Beatlesach bez Beatlesów (jest to film animowany). Beatlesi napisali 4 nowe utwory do filmu oraz wystąpili w końcówce. Film okazał się wielkim hitem w Stanach jak i w Europie. Mówi o Pepperland (pieprzolandzie) i o Blue Meanies (Sinych Smutasach), którzy są zawładnąć Pepperlandem. Władze pieprzolandu nie mogą znaleźć nic, co by im pomogło w ocaleniu ich ziemi. Jednak jest słynna czwórka z Liverpoolu, która podróżując swoją Yellow Submarine (żółta łódź podwodna) przez Morze Czasu, Morze Wynalazków, Morze Potworów , Morze Dziur ratuje Pepperland. W filmie występuje bardzo dużo piosenek Beatlesów: Yellow Submarine, Eleonor Rigby, Love you to (fragment), A day In the life (koncowy fragment), All together now, When I am 64, Only a Northern Song, Nowhere Man, Lucy in the Sky with Diamonds, Sgt. Pepper?s Lonely Hearts Club Band, With a little help of my friends, All you need is Love, Hey Bulldog, It`s All too much, All together now. Yellow Submarine został uznany za najlepszy film o Beatlesach.

Scena z „A Hard Day`s Night"

Ringo z pierścieniem w „Help!"

Rozmaitości

Rozkład jazdy PKP i SKM
dworzec Prabuty (do 9.XII.2006)

Działdowo **1.18 5.57TLKa 13.02TLK 19.54TLKb**
Gdynia **3.43 9.19TLKc 10.13 15.08TLK 17.02 20.53d 21.08Exd**
Iława **1.18 5.57TLKa** 6.23 7.12e 9.08 **10.22** 11.10skm **13.02TLK** 14.00 15.03a 16.16 17.08skm 18.17 19.34 **19.54TLKb 20.14** 20.25skm
Koszalin, Kołobrzeg **3.34 15.08TLK 17.02**
Kraków, Kielce **1.18**
Malbork **3.43** 5.51 6.56 8.44 **9.19TLKc** 10.13 12.31skm **15.08TLK** 15.24 16.27 **17.02** 18.26skm 19.21 20.53d **21.08Exd** 22.16skm
Olsztyn 7.12e **10.22 20.14**
Tczew **3.43 9.19c** 10.13 12.31skm **15.08TLK 17.02** 18.26skm 20.53 **21.08Exd**
Warszawa **1.18 5.57TLKa 13.02TLK 19.54TLKb**

Legenda:
wytłuszczonym drukiem - poc. pospieszne
a- kursuje od poniedziałku do piątku oprócz świąt
b- kursuje tylko w piątki i niedziele
c- kursuje tylko w poniedziałki i soboty
d- kursuje od poniedziałku do piątku i w niedziele
e- kursuje od poniedziałku do soboty

Rozkład jazdy PKS Kwidzyn z przystanku Prabuty Dw. Kolejowy

Iława przez Susz 8.05b 8.05F 14.35CU 14.35F
Kisielice przez Pólko 6.40F 13.10F 16.00F
Kisielice przez Pławty, Klimy 15.15F
Kwidzyn D.A. 6.00U 6.55S 7.05 7.05S 8.05A 8.35S 9.05U 10.05F 11.05U 12.05F 14.00S 14.30A 15.00S 15.40 16.40U 17.40U 18.40Un 19.40U 20.50Un 23.00
Kwidzyn przez Wandowo 10.30F
Kwidzyn Plati Lotnicza 5.00 13.00 21.00
Prabuty sanatorium 4.27 5.27U 6.48# 6.48S 7.52A 8.47U 9.47F 10.47U 11.47F 12.27 13.47A 14.17S 14.48S 14.48# 15.47U 16.47U 18.47U 19.47 22.48
Susz Rynek przez Jawty Wlk. 7.00F

Legenda:
A - nie kursuje w niedziele i święta
C - kursuje w soboty, niedziele i święta
F - kursuje w dni robocze od poniedziałku do piątku
S - kursuje w dni nauki szkolnej, pierwszeństwo przejazdu dla młodzieży szkolnej
U - Nie kursuje 25.XII, 1.I i w I Dzień Wielkanocy
b - kursuje w soboty
n - nie kursuje 24, 31 grudnia i w sobotę przed Wielkanocą
- w wakacje, ferie kursuje w soboty, niedziele i święta

według www.pks.kwidzyn

Na polskim straganie

W hoteliku gdzieś sejmowym
takie słyszy się rozmowy:

„Kto nas poprze, ten nie straci,
weksle? – betka, co to dla nas!
załatwimy za mandacik
posła pani albo pana...

Mamy w rządzie ile trzeba
miejsc dla sekretarzy stanu,
co za problem, wielkie nieba,
dać je pani albo panu...”

Jak rąbankę na straganie:
temu stołek, temu urząd.
„chodźcie tu, panowie, panie,
bo nam koalicję zburzą!

Gdy kupimy samą Renię,
reszta za nią się wybiera”,
aż tu nagle na antenie
bomba, skandal i afera!!!

To groteska, czy komedia?
Prowokacja z nienawiści?
Tajne służby! Wrogie media
Wytłumaczy wszystko PiS ci

„Polska idzie dobrą drogą”
Premier rzuca haseł gamę
lecz Polacy dodać mogą:
„ku przepaści”, w rzeczy samej...

Jak tu ufać, komu wierzyć?
czy tu jeszcze ktoś gra czysto?
Do narodu zęby szczerzy
Sfałszowana rzeczywistość...

Czy nie mamy dość krzykaczy
z moralnością nieco krzywą?
„Prawo” niechaj PRAWO znaczy
„sprawiedliwość” - SPRAWIEDLIWOŚĆ

Marek Szulc

Wydawca: MGOK 82-550 Prabuty ul. Łąkowa 22 tel. (055) 2782319, Redaktor Marek Szulc; e-mail: **kulturaprabuty@op.pl.** Druk: Drukarnia „W&P” Malbork ul. Akacjowa 29 tel. (055) 2722585. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i opracowania materiałów nie zamówionych.